

Imaginacje

Daab

Ziemia zgnieciona w szary kamień
oddycha ciężko pod nogami.
Z otwartych ulic plamy
ciągną i prowadzą dalej.

Drogi, drogi bez zakończeń,
szepty liści między murami,
milczące rozmowy okien
i oświetlone ciemne ściany.

Wzrok błyszczący i tępy
ludzi stojących pod bramami,
głos bełkotliwy, natrętny
i głos słabnący pod butami.

Łowy nocne, głowy mętne
otulone przez mleczny dym
opadają na kamienne poręcze
w oczekiwaniu na chłodny świt.

Ci, którzy nie zdążyli uciec
padają łupem niewidzialnych
i tylko w parkach drzewa ukryte
bezpiecznie łączą się w pąsaniu.

Wzrok wzrok błyszczący i tępy
ludzi stojących pod bramami
głos głos bełkotliwy, natrętny
głos słabnący pod butami.